

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 2/19
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 17 stycznia 2019r.

Rozpoczęcie – godz. 14¹⁵

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadziła **ZUZANNA DONATH-KASIURA – Przewodnicząca Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

Proponowany porządek obrad:

- 1. Analiza realizacji wniosków i podsumowanie pracy Komisji w 2018 rok.**
- 2. Przyjęcie planu pracy Komisji na 2019 rok.**
- 3. Raport z realizacji Programu ochrony środowiska dla województwa opolskiego za lata 2016-2017.**
- 4. Informacja Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Opolu nt. stanu środowiska w województwie opolskim.**
- 5. Sprawy różne.**

* * *

Z.DONATH-KASIURA, Przewodnicząca Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitała członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdziła quorum i odczytała proponowany porządek obrad.

Poinformowała o wprowadzeniu na wniosek Dyrektora Departamentu Ochrony Środowiska dodatkowego punktu do porządku obrad – **informacja o aktualizacji Planu gospodarki odpadami dla województwa opolskiego na lata 2016-2022 z uwzględnieniem lat 2023-2028** – oraz o zmianie kolejności omawiania punktów porządku obrad.

Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Informacja Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Opolu nt. stanu środowiska w województwie opolskim.

K.GAWORSKI (Opolski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

Z.DONATH-KASIURA – czy są pytania do przedstawionej informacji?

M.GRABELUS (Dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – tylko uzupełnię, że z tą gumą to jest tak, że jeżeli jest za dużo chloru, to nikt jej nie chce. A niestety w części gum jest dużo chloru, dlatego m.in. się ją pali. Jest też problem, że np. cementownia nie chce przyjąć i nie przyjmuje opon większych niż 110cm, a więc duże jak rolnicze żeby można było spalić to jest problem.

Na sesji na pewno wypłyną dwa tematy więc sądzę, że Komisja też mogłaby się z nimi zapoznać. Na dzień dzisiejszy jest duży problem jeśli chodzi o spalnię odpadów medycznych w Opolu/ Bardzo duży nacisk mieszkańców na tą instalację, która z tego co oficjalnie wiemy na dzień dzisiejszy nie

działa. Wysłaliśmy też pismo do WIOŚ więc może przy okazji Inspektor poinformuje nas co na dzień dzisiejszy w tej materii się dzieje. Dobrze by było również podczas wystąpienia na sesji też o tym powiedzieć. Jest to problem, mieszkańcy bardzo mocno interweniują. Natomiast drugi problem na dzień dzisiejszy to fermy, które nie posiadają pozwoleń zintegrowanych. Mamy taką fermę w Krzykowie, próba zamknięcia nieskuteczna na dzień dzisiejszy i myślę, że dobrze byłoby omówić tą nieskuteczność prawną.

S.RAKOCZY (Członek Zarządu Województwa) – zgłosił się do mnie gorący przeciwnik i zwolennik likwidacji. Właściciel ponownie wystąpił z wnioskiem o wydanie pozwolenia zintegrowanego, ale tu kluczowa jest decyzja wójta bo to na jego terenie.

K.GAWORSKI – drodzy Państwo ja nie mogę działać poza prawem bo decyzję mi uchylą i nie ma tu nawet o czym dyskutować. Natomiast też uważam, że w przypadkach ewidentnych powinna być furтка, która pozwoliłaby rzeczywiście zgasić światło. Natomiast stan prawny na dzień dzisiejszy jest taki, decyzja została wydana, termin zamknięcia fermy został wyznaczony na 26 września. 29-ego byli ludzie na kontroli i stwierdzili, że decyzja nie została wykonana. Zgodnie z obowiązującym prawem poszło wezwanie z ustalonym terminem zamknięcia czyli tutaj to już jest normalny termin 14 dni. Nic się nie wydarzyło, kolejna kontrola i grzywna 50tys. w celu przymuszenia. Na grzywnę można się poskarżyć. Zażalić bo odwołać się nie można, ale zażalenie nie wstrzymuje. W piątek upływa kolejny termin i pójdzie następna grzywna na 50tys. zł. Tamtą będziemy windykować, nowa będzie płynąć, a po wyczerpaniu tej drogi – około miesiąca to trwa – wniosek do prokuratury i przejście z prawa administracyjnego na prawo karne. Myślę, że to też jest istota sprawy bo mamy tu do czynienia - podobnie jak z dużymi oczyszczalniami- z dużymi fermami, a przy tak dużej koncentracji zwierząt zagrożenie dla środowiska jest duże. W ewidentnych przypadkach pod nadzorem służb weterynaryjnych na koszt właściciela należy zwierzęta wywieźć i rozmieścić w innych miejscach i obciążyć, dochodzić tych środków. Zwłaszcza, że właściciele mają dobrych prawników i stać ich na to. My jesteśmy w stanie udowodnić, że w okresie kiedy zostały wyznaczone terminy, wprowadzono nowe sztuki do tuczu, więc nikt jakby nie zamierzał zamykać i rezygnować, a więc działanie było celowe. Te informacje oczywiście wszystkie są zbierane i później zostaną przedstawione we wniosku do prokuratora, ale jeżeli założymy, że zbiornik na gnojowicę jest nieuszczelny albo go nie ma, to to trwa miesiące a gnojowica się leje – i to skażenie jest. Więc w takich ewidentnych przypadkach wydaje się, że droga administracyjna jest zbyt pobłażliwa dla tych nierzetelnych przedsiębiorców. To są głównie przedsiębiorcy bo mówimy tutaj o fermach z pozwoleniem zintegrowanym powyżej 2tys. tuczników, bądź 750 macior, bądź 40tys. drobiu. Dlatego też mówię – to są działania celowe. Kolejnym takim przykładem jest ferma Domaszkowice, gdzie została wybudowana pod koniec lat 70-tych jako jeden obiekt. Dzisiaj została zakupiona, podzielona na dzieci i rodziców, i właściciel twierdzi, że nie potrzebuje pozwolenia zintegrowanego bo w każdej chlewni jest mniej niż 2tys. sztuk. Chlewnia obok chlewni na tym samym terenie, jedna sieć kanalizacyjna, jeden układ paszowy, jedna sieć elektryczna, wspólne zbiorniki na gnojowicę itd. To był jeden wspólny obiekt i korzysta się z tego. Jesteśmy w trakcie – teraz na etapie ustalania bezpiecznego terminu zamknięcia. Ale tak jak mówię – nas można posądzać o nieefektywne działanie ale tak jest skonstruowane prawo administracyjne, a my działamy w ramach prawa administracyjnego przynajmniej w tym zakresie. Teraz po zmianach w przypadku pewnych działalności mamy trochę większe kompetencje. Ale tutaj ludzie się niecierpliwią, dziennikarze narzekają, ale my reprezentując państwo nie możemy działać poza prawem.

S.RAKOCZY – oczywiście to dotyczy każdego urzędnika, że może działać w ramach prawa i w granicach prawa. A to że ludzie tego nie rozumieją, to nie ma co się dziwić. Skargi na uciążliwość fermy nie wynikają z tego, że on jest świadomy stopnia skażenia, tylko z tego, że już nie może wytrzymać smrodu. Każdy kto raz powąchał zagnitą gnojowicę to wie jak to wygląda. Natomiast w stosunku do nas jako wydających pozwolenia jest wtedy pretensja i jest trudno wytłumaczyć obywatelowi, że on tego nie posiada. Jak nie posiada, to weźcie to zamknijcie – to nie my, to WIOŚ. I niestety tak to wygląda.

E.GOLA (członek Komisji) – chciałabym zapytać ile mamy takich uciążliwych ferm?

K.GAWORSKI – zależy jak liczyć. Krzyków – ta sama firma prowadzi jeszcze fermę w Brynicy i tam okresowo są problemy. Ale ścieżka jest ta sama i też jest decyzja o wstrzymaniu działalności, ponieważ działają bez pozwolenia zintegrowanego. Sprawa zamknięta, a była dość głośna – Maciejowice. Właściciel ostatecznie siedzi – w każdym razie prokurator go dopadł.

M.GRABELUS – tylko nie wiadomo czy za to.

K.GAWORSKI – myślę, że sobie nagrabił od dłuższego czasu w różnych dziedzinach życia i to już była taka kropka nad i. No i te Domaszkowice w Nysie, w trakcie działań. Jeszcze mamy koło Kędzierzyna – tam jest kwestia rzeczywiście trudna i myślę, że to się oprze o sąd administracyjny choć nie tylko. Ci ludzie z kolei działają w dobrej wierze, każdy na swoim gruncie, ale układ jest taki, że oddziaływanie obiektu jest wspólne. Jest ściana w ścianę praktycznie, mimo iż jest granica działki po obu stronach granicy dwaj niezależni od siebie ludzie postawili chlewnie – i siłą rzeczy oddziaływanie się sumuje bo nie może być inaczej, i jest uciążliwe dla sąsiadów.

Jeszcze raz podkreślą to na co my ciągle zwracamy za mało uwagi – to wszystko zaczyna się i kończy na planie zagospodarowania przestrzennego. Jak plan jest zły, to później są efekty, których nie można ugryźć. Zdarzały się przypadki – nie wiem czy to się ostatecznie skończyło w sądzie czy nie – że ludzie inwestowali, w jednej z gmin kobieta zainwestowała 1,5mln zł w stację demontaży i przy odbiorze okazało się, że stoi na terenie, którego plan nie przewiduje. Dostała stosowne dokumenty i co ona może zrobić?

M.GRABELUS – marszałek nie wydał decyzji.

K.GAWORSKI – czy ostatecznie gminę pozwała i sprawa się skończyła w sądzie? Czy ostatecznie doszło do jakiegoś porozumienia między gminą a osobą? Tego nie wiem, ale ostatecznie nie rozpoczęła działalności. Ale gdzie indziej ludzie mieli większego pecha. Taki też szandarowy przykład z województwa - Kuźnia-Osowiec - gmina Turawa sprzedała działkę w pobliżu bo kuźnia miała upaść. Kuźnia znalazła inwestora i teraz jak jedzą obiad to im drga. I ja mam zamknąć Kuźnię. Nie zamknę bo Kuźnia ma 200 lat, działa oficjalnie na dopuszczonych decyzjach, wszystko jest legalne, zainwestowali, fundamenty na tyle są zgodnie z projektem i z planem wykonane. A że te drgania się przenoszą, to się przenoszą. Jak się ludzie budują w dawnej strefie ochronnej, również w dobrej wierze bo przecież dostali... I to jest kwestia poważnego przemyślenia na samym początku. Naprawdę, jeżelibyśmy eliminowali spory sąsiedzkie, które chce się rozstrzygnąć naszymi rękami, to w pozostałych przypadkach 90% spraw to sprawy związane z niedopatrzaniem w planach zagospodarowania przestrzennego.

M.GRABELUS – te przypadki to fermy, które nie posiadają pozwoleń zintegrowanych. Ferm dużych kurzych i trzody mamy chyba ponad 54, z tym że pozostałe mają pozwolenia. Nie zawsze mieszkańcy są zadowoleni z tego, że one tam funkcjonują ale zgodnie z prawem funkcjonują. Też taki szandarowy przykład – Opole – bardzo duże kurniki. No i zrobiło się trochę szumu wokół tego, właściciel zastosował odpowiednie technologie i w tym roku, mimo iż praktycznie było bardzo ciepło, mieszkańcy stwierdzili, że nie jest to aż tak uciążliwe.

E.GOLA – to tam w okolicach WCMu?

M.GRABELUS – nie. Wójtowa Wieś, Komprachcie. I też praktycznie niedopatrzania planu zagospodarowania przestrzennego pozwoliły na to, że wybudowano tak duże kurniki. Także to jest rzeczywiście duży problem na dzisiaj – chęć powstania dużej fermy. Dobrodzień – mieszkańcy protestują i raczej nie powstanie ta ferma. Brak pozwolenia, decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach jak jest to wymagane. Tutaj też zmiana prawa jeśli chodzi o możliwości powstawania to kiedyś był zapis, że na etapie wydawania pozwolenia zintegrowanego marszałek sprawdzał czy jest decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach. Obecnie zostało to zniesione, a więc dopiero na etapie chyba Inspektora jest to wymagane. Więc można powiedzieć tak – ktoś sobie wybuduje fermę, dostanie pozwolenie od wójta bo będzie nawet zgodne z planem. Wójt nie wyda decyzji środowiskowej, marszałek wyda pozwolenie zintegrowane, a WIOŚ powie, że nie dopuszcza do ruchu bo nie ma decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Także też ten przedsiębiorca jest w pewnego rodzaju kropce, bo może w dobrej wierze wszystko pozatapiać jak ta pani, która zrobiła

stację demontażu, a po prostu na początku jedno stwierdzenie złe, że jest to zgodne z planem wójta spowodowało, że popłynęli na ponad milion złotych.

S.RAKOCZY – jeżeli chodzi o plany zagospodarowania – rzecz arcyważna na którą nikt nie zwraca uwagi do pewnego momentu. Panowie, którzy byli u mnie na skardze na uciążliwość na spalarnię odpadów, pobudowali się 5 lat temu 40m od spalarni.

K.GAWORSKI – która działa przynajmniej 20 lat.

S.RAKOCZY – i Pan mówi, że gleba jest świeża, a on ma rtęć w glebie bo sobie zrobiła badania. Oczywiście przez firmę, która nie podlega certyfikacji. Oczywiście ja wierzę, że tym ludziom to przeszkadza, tylko że podjęcie jakiejś życiowej decyzji o budowie domu – a ona do takich należy – w tym a nie w innym miejscu, to jeżeli już nawet on nie był świadomy, to przecież organ wydający pozwolenie budowlane musiał być tego świadomy.

E.GOLA – odnośnie tych odpadów szpitalnych – spalarnia nie działa?

M.GRABELUS – na dzień dzisiejszy nie.

E.GOLA – to co się dzieje z tymi odpadami?

S.RAKOCZY – nie działa i koniec.

M.GRABELUS – jada prawdopodobnie do innej spalarni.

S.RAKOCZY – żeby sprawa była jasna – każdy szpital, przychodnia, zakład medyczny który wytwarza odpady ma obowiązek zawrzeć umowę na odbiór tych odpadów z firmą, która ma uprawnienia do odbioru. A co ta firma z tym robi, to tak naprawdę dyrekcji szpitala nie obchodzi.

M.GRABELUS – nie do końca.

S.RAKOCZY – no nie do końca. Natomiast to też jest tak – czy my będziemy bardzo szczęśliwi z tego powodu, że spalarni odpadów medycznych na terenie województwa opolskiego nie będzie? One muszą zostać spalone bo innego sposobu ich utylizacji nie ma. Natomiast jak nie zostaną spalone u nas, to zostaną spalone w Rzeszowie itp. Ale spalone zostaną.

K.GAWORSKI – przy nie zachowaniu zasady bliskości.

S.RAKOCZY – pamiętam jak byłem wójtem, jak zaczęto budować składowiska odpadów. Wszyscy mówili, że fajnie, ale najlepiej w sąsiedniej gminie.

M.GRABELUS – było 51 składowisk.

K.GAWORSKI – a przy zamykaniu były problemy i zawsze wytykano Wielkopolskę i Opolszczyznę. Wielkopolska miała 40 do zamknięcia a my 18.

M.GRABELUS – ale na dzień dzisiejszy mamy mniej niż 16.

K.GAWORSKI – każdy chciał się pochwalić, że dotrzymujemy prawa. Te składowiska były, działały legalnie, gospodarka była uregulowana, i ci którzy ją mieli dobrze zrobioną w poprzednim stanie prawnym, po wejściu nowego stanu prawnego byli na końcu ogonka. A tak naprawdę to rzeczywiście i Opolszczyzna i Wielkopolska były najbardziej posunięta jeśli chodzi o zagospodarowanie odpadów.

P.SEMAK (członek Komisji) – tak, ale Wielkopolska jest takim zagłębieniem jeśli chodzi o hodowlę trzody. Natomiast Opolszczyzna – o czym będziemy mówić przy takim pogłowiu? Także relatywnie porównując Wielkopolskę do Opolszczyzny, to...

K.GAWORSKI – tak, ale ja mówiłem o składowiskach odpadów komunalnych.

P.SEMAK – to może się w tym momencie zamyśliłem. Natomiast korzystając z okazji chciałem zapytać – mieszkam w Zdzeszowicach i mieszkałem wiele lat w Kędzierzynie-Koźlu – o sprawę benzenu i przedstawienia tej informacji, która rzeczywiście budzi niepokój wśród mieszkańców K-Koźla. Mniej w Zdzeszowicach, dlatego że to jest związane z miejscami pracy. Dla Koksowni ten temat raczej nie jest tak nośny. Rzeczywiście może to się tam upolitycyziło w K-Koźlu ale nie będę się na ten temat wypowiadał. Natomiast znam i obserwuję Państwa stronę jeżeli chodzi o odczyty, jak również znam te punkty w K-Koźlu i Zdzeszowicach, gdzie te pomiary są wykonywane. Chciałbym tylko zapytać jaka jest metodologia? Bo Inspektor mówi w ten sposób –proszę nie odbierać tego że ja się czegoś doszukuję, bo chciałem tylko logicznego wyjaśnienia – że średnia benzenu czy tam emisji benzenu nie jest przekraczana.

K.GAWORSKI – tak.

P.SEMAK – natomiast i ja i Inspektor dobrze wiemy, że ona pikuje o którejś tam. I w K-Koźlu i w Zdzeszowicach. Ja mogę konkretne godziny podać.

K.GAWORSKI – od godziny 2 do 6.

P.SEMAK – tak jest. Jak Państwo wiecie to ma porażający wpływ na układ nerwowy. Mi tutaj chodzi o dzieci i młodzież, bliskość ul.Szkolna czyli tam gdzie znajduje się Szkoła nr 10. Ale mam tylko takie pytanie – czy warto tak uśredniać? Czy czasami nie warto jednak powiedzieć, że są takie momenty gdzie ten benzen pikuje dosyć mocno przekraczając 100% normy? Czytałem też wywiad z Inspektorem w jednym z periodyków w K-Koźlu który wzbudził dwuznaczne emocje. Mieszkam bardzo blisko zakładu w Zdzeszowicach i mogę Państwu coś powiedzieć na ten temat. Zapraszam tam na miesiąc.

K.GAWORSKI – nie trudno dyskutować z normą. Natomiast też nie jestem lekarzem. W K-Koźlu jest Ośrodek Medycyny pracy i sugerowaliśmy wielokrotnie, żeby specjaliści swoje zdanie wypowiedzieli na ten temat.

P.SEMAK – były robione badania moczu i w moczu były fenole.

K.GAWORSKI – tak, tylko że przyczyną występowania fenoli w moczu nie musi być koniecznie benzen. W tym momencie dopiero wystąpienie tego w moczu daje możliwość kierowania na kolejne badania i udowodnienia czegokolwiek. Czego już jakby ciągu dalszego nie było. Tak jak mówię – każdą informację można wykorzystać tak jak się chce. Natomiast tak jak podaje literatura, benzen jest uznawany jako substancja kancerogenna i rakotwórcza. Trzy elementy, które powodują czy wpływają na to oddziaływanie – skłonności osobnicze organizmu, stężenie substancji, i czas ekspozycji. I teraz uznały, zakładam że jakieś autorytety – 30 lat temu to byli radzieccy uczeni, a teraz nie wiem czy amerykańscy czy inni – że długa ekspozycja przy takim stężeniu czyli powyżej 5, może mieć wpływ. To jest 6 zgonów na milion tym spowodowane – tak to się liczy w medycynie pracy. W medycynie pracy są tzw. najwyższe dopuszczalne stężenia. Najwyższe dopuszczalne stężenie jest oceniane na 1600ug przez 8 godzin dziennie przez 5 dni w tygodniu, przez 30 lat.

M.GRABELUS – ale to jest dopuszczalne.

K.GAWORSKI – to jest dopuszczalne. I w Polsce jest norma 1600ug. Były podjęte próby obniżenia tej normy, to ja dostałem do wiadomości odpowiedź Ministra Pracy, który napisał, że w Polsce norma i tak jest ostrzejsza bo w Niemczech i Francji jest 3000ug. Więc ja powiem tak – jeżeli coś jest normowane, to znaczy że to coś jest szkodliwe dla organizmu. I tutaj nikt nie ukrywa. Tylko trzeba do tego podejść rzeczowo. Jeżeli my przebywamy 24h w stężeniu 5, a 8 godzin stężenia 1600ug nie powoduje niczego dla osoby i pokoleń następnych – tak mówi definicja – więc ja nie mam powodu, ani uprawnień ani wiedzy, żeby podważać tą definicję. Stworzyli ją medycy na potrzeby środowiska pracy. Natomiast na potrzeby środowiska naturalnego tą normę zaostrzono do 5 średniorocznie. Dawno temu w Polsce – dochodzi do pewnych śmieszności – była norma godzinowa

dla benzenu w latach 70' i 80'. Tylko, że nikt benzenu nie mierzył. Norma była tylko nie można było niczego do tej normy porównywać bo nie było metodyki badań. Po wejściu do UE od 2005 roku w ogóle zaczęły być robione badania bo była sieć Baski w ZAK w K-Koźle, która została zdemontowana w 2002 roku bo skończyła się decyzja. To była sieć która głównie mierzyła BTX czyli zespół węglowodorów aromatycznych jako całość. I powiem tak – ZAK w K-Koźlu, cały kompleks chemiczny działał i to narażenie jest. Jeśli produkuje się rocznie 70-100tys. ton benzenu, bo Petrochemia produkuje benzen, to wiadomo, że są straty i wiadomo...

P.SEMAK – truciciela nie można jakby ustalić...

M.GRABELUS – co innego truciciel a co innego zakład, który produkuje.

P.SEMAK – no, to ja tutaj już nie będę bo nie jestem od tego tematu

M.GRABELUS – no, wie Pan.

K.GAWORSKI – ale takie rzeczy właśnie należy wyjaśniać bo jeżeli Zakład złożył swego czasu wniosek, otrzymał zgodę na produkcję, a ta zgoda wiąże się z określoną emisją. To nie jest tak, że on jest bezkarny, tylko on emituje zgodnie z pozwoleniem. Każdy z nas korzysta ze środowiska i prawo to określa jako zwykłe korzystanie ze środowiska. Osoba prowadząca działalność gospodarczą korzysta ze środowiska na podstawie decyzji sektorowych – wydawanych przez starostę w mniejszym zakresie – albo zintegrowanych – dużych, wydawanych przez starostę lub marszałka. On jest zalegalizowany. A to to jest tak, proszę mi wskazać truciciela – a jeżeli ja mam określoną decyzję wydaną przez organ umocowany prawnie i w tej decyzji są określone zapisy, moje kompetencje są takie że ja kontroluję te zapisy i one są przestrzegane, to ja nie mogę powiedzieć że ten ktoś łamie prawo. Bo on go nie łamie. Jak państwo wiecie a może nie wiecie, bo potykaliśmy się tutaj z urzędem marszałkowskim, wystąpiłem do Ministra o podważenie decyzji- pozwolenia zintegrowanego w 2016 rok, podnosząc pewne elementy, które moim zdaniem można było wykorzystać do lepszej kontroli Zakładu. Minister nie uznał moich racji i utrzymał decyzję marszałka w mocy, a nie ma wyższego organu ochrony środowiska jak Minister Środowiska. Więc podjęliśmy próbę uchylecia tej decyzji ciągle idąc w tym kierunku, żeby jeszcze lepiej kontrolować tego, który ten benzen produkuje. W wyniku produkcji zawsze są jakieś straty. Nawet w procesach chemicznych nie ma procesu, który przebiega ze 100% sprawnością – więc i tam są jakieś straty. Tylko w ramach pozwoleń te straty są dotrzymywane. Natomiast przy okazji wyszła kwestia gazu koksowniczego...

M.GRABELUS – gazociągów, awarii...

K.GAWORSKI – czego w ogóle nie brano pod uwagę. Zaczęliśmy się tym interesować. Musze z przykrością powiedzieć, że spółka się dowiedziała, że ma gazociąg. Na razie to tylko pieniądze z tego czerpali. Nie wiedzieli, którędy idzie, nie mieli instrukcji eksploatacji, a eksploatują go od wojny. I to są takie rzeczy, o których mówię, ale to jest moja praca.

M.GRABELUS – a na niektóre nie trzeba pozwoleń.

K.GAWORSKI – to jest moja praca i ja to wykonuję zgodnie z nałożonymi na mnie obowiązkami. Natomiast skomentować to można w różny sposób. Ja nie mogę powiedzieć czy to szkodzi czy nie szkodzi. Ale też nikt z fachowców nie chce podjąć tematu. Każdy się boi podjąć badań. Ja mam realizować prawo i nie mogę sobie dobrowolnie czy swobodnie ustalać norm. Jeżeli ta norma się zmieni i będzie wprowadzona godzinowa, to będzie przestrzegana godzinowa i te zmiany będą musiały być wprowadzone. Natomiast jak Pan świetnie wie urzędnik nie ma mocy sprawczej – ja sobie nie reguluję prawa. Jest jakie jest i muszę je interpretować zgodnie z tym jakie moi zwierzchnicy tj. Ministerstwo Środowiska i Główny Inspektorat obowiązki nakładają. I tak to jest realizowane. Czy to działa na nasze zdrowie? Tak jak mówię – w związku z tym, że jest normowane to można się domyślać. Ale jak to ja tego nie wiem. A skoro lekarze na ten temat nie chcą mówić, albo będą dużo mówić pod warunkiem że nieoficjalnie.

P.SEMAK – nie nadaremno są takie instytucje jak ośrodki medycyny pracy, ale to ja już nie będę...

M.GRABELUS – myślę, że też trzeba być obiektywnym. Obserwujemy to od 2006 roku – Inspektor może potwierdzić – gdzie są pomiary zrobione, że te piki w latach 2006-2007 były dużo większe niż obecnie. One bywają na dzień dzisiejsze, ale naprawdę i zakłady dużo zrobiły itd. w tej materii żeby nie były tak duże. Ta średnia roczna jest dotrzymywana. Przecież chyba w 2006 roku średnia była 12.

K.GAWORSKI – w 2006 średnia roczna była 18

M.GRABELUS – od 2012 nie mamy przekroczonych 5.

K.GAWORSKI – ja jeszcze powiem tak – dlaczego staram się ten problem też zgłębić na tyle na ile mogę. Patrząc na fizykochemię samego gazu czyli benzenu bo z taką frakcją mamy do czynienia czyli to co się unosi – to jest gaz ciężki płożący...

P.SEMAK – bezwonny, bezbarwny...

K.GAWORSKI – ok... ale on idzie po ziemi. Patrząc historycznie od zachodu była strefa ochronna i był las. W latach 70' Kędzierzyn przeszedł pod Blachownię więc tej strefy nie ma, ten las już niczego nie zatrzymuje. Kędzierzyn ma specyficzne położenie – kanał gliwicki, kanał kędzierzyński, Odra. Więc duża ilość wody sprzyja powstawaniu mgieł inwersyjnych, które powstają między godziną 2 a 5 kiedy jest największe stężenie. Podnoszą ten benzen w górę i w tym momencie mogą te słynne piki powstawać. Niekoniecznie muszą być spowodowane większą emisją z jakiegokolwiek zakładu bo ta emisja jakaś normowana ona jest stale bo jak popatrzymy na tereny gdzie w ogóle nie ma żadnego przemysłu chemicznego – Opole, Olesno, namysłów – benzen też wychodzi na poziomie 2ug średniorocznie. Tak jak pokazywałem - w sezonie grzewczym jest 100% więcej czyli jest to wynik spalania. A z drugiej strony całoroczny to tak naprawdę on pochodzi głównie z transportu. I on jest. Natomiast nie mówię, że w Kędzierzynie nie ma go więcej, że Zdzeszowice może jak wyłączą tą drugą baterię to już będzie trochę lepiej. Ale tam przy koksowaniu węgla cały wydział ropopochodnych, odbiór benzolu koksowniczego, to przecież to się odbywało w sposób niezorganizowany. Cała sztuka w koksownictwie polega na tym, żeby jak najwięcej zorganizować i zebrać tych elementów koksowania, ale takie warunki są – to jest przemysł uciążliwy i on funkcjonuje. Jeśli dzisiaj przekroczenia mamy, to w Zdzeszowicach i program naprawczy szedł dla Zdzeszowic. Natomiast tak jak sam Pan powiedział – ze względu na przyzwyczajenia, miejsca pracy, temat jest może mniej nośny bo Zdzeszowice to Koksownia a Koksownia to Zdzeszowice. Natomiast faktem oddziaływania jest i to oddziaływanie może jest nawet bardziej drastyczne niż w Kędzierzynie bo tam to jest też w procesie ciągłym. Potwierdzającym to wszystko jest fakt, że w momencie kiedy Petrochemia była wyłączona z ruchu piki były na tym samym poziomie w godzinach porannych. Więc to jakby wskazuje, że ten czynnik pogodowy ma swoje znaczenie. Ja rozmawiałem w kilku miejscach z ludźmi, sondałem jakby możliwości wykonania takiego opracowania. Bo to tak naprawdę musi być opracowanie interdyscyplinarne, niezależne od kogokolwiek, żeby wyjaśnić całą sprawę. Mogłoby także być przyczynkiem do tego by parlamentarzyści czy ministerstwo mogło występować z jakąś inicjatywą legislacyjną. Ja nie twierdzę z przekonaniem 100%, że norma średnioroczna jest normą wystarczającą. Ale ona taka jest i ja ją taką akceptuję choćby ze względu na miejsce w którym jestem. Natomiast czy aby na pewno powinna być tylko taka, to muszę się na ten temat wypowiedzieć ludzie, którzy znają się na środowisku, meteorologii, medycynie, i tu środowisko pracy też jest bezwzględnie potrzebne. Nawet znalazłem człowieka, profesora, który byłby skłonny taki zespół zebrać. No ale umocowany finansowo to ja w ogóle nie jestem, a za darmo takich rzeczy się nie robi. Natomiast myślę, że prędzej czy później będzie coś takiego potrzebne i takie sugestie czy na poziomie województwa czy na poziomie kraju muszą wystąpić bo dzisiaj w Opolu borykamy się z benzenem. Sprawa jest może o tyle nośna, że to była pierwsza strefa w Europie, która została wyznaczona jako benzen ze względu właśnie na to stężenie 18,6 w 2006 roku. A norma wtedy była 12, mieliśmy 5 lat na to by dojść do normy 5. Doszliśmy szybko także działania w tym kierunku były. Nie ma co ukrywać, że takim krokiem milowym było wycofanie instalacji bezwodnika maleinowego z ZAK, bo tam też w tym procesie dość dużo się tego benzenu uwalniało.

M.GRABELUS – i przemysłowa oczyszczalnia ścieków.

K.GAWORSKI – tak, zbierała intensywnie te wszystkie zlewki do siebie, a potem intensywnie napowietrzała dzięki czemu wzrastało się parowanie i tam przy oczyszczalni stężenia były po 800 ug. Więc ujęcie wszystkich tych odpadów w sensie ścieków, które są teraz destylowane, wracają do produkcji, odzyskiwane są te pochodne – chcę powiedzieć, że deklaracja przemysłu jest. Na początku bywało różnie, natomiast tutaj dzięki współpracy i wspólnym działaniom z dyrektorem, również działaniom karnym – nie trzeba przemysłu przekonywać do tego. Myślę, że w ciągu teraz najbliższego okresu – taka jest deklaracja prezesa – że w I kwartale lub najpóźniej w połowie II ma być zakończona hermetyzacja rozładunku cystern kolejowych, którymi się przewozi benzol. Bo dzisiaj tam jest najwyższe notowane stężenie jako nieorganizowanej emisji. Jest załatwiona zgoda z urzędem skarbowym bo benzen jest objęty akcyzą więc każda cysterna była otwierana, była pobierana próba. Dzisiaj Minister Finansów zgodził się na to, że jest założony króciec pomiarowy i na linii odbioru będą pobierane próby z każdej cysterny – już mamy hermetyzację. Jeżeli odbiór z cysterny będzie zhermetyzowany, a 60% cystern już jest gotowych do tej pracy, to myślę, że to będzie kolejny krok. My dzisiaj musimy rozmawiać o tym jak ograniczać emisję z zakładów, które działają legalnie, zamiast szukać kogoś kto odkręca kurek i truje mieszkańców – bo nic takiego się nie dzieje.

P.SEMAK – ostatnia kwestia – w ramach nadzoru właścicielskiego KOWR bardzo często ostatnio stwierdzamy i stwierdziliśmy, powiadomiliśmy również Pana i organy ścigania, szczególnie przez spółki zagraniczne, które są we władaniu bardzo dużego arealu w tym grunt w dzierżawie od Skarbu Państwa – wożenie zanieczyszczeń według oświadczeń pracowników tych spółek z oczyszczalni ścieków, gdzie to jest później rozsypany i rozplantowywane na gruntach. Ostatnio żeśmy powiadomili Pana Inspektora więc czy ja mogę liczyć na odpowiedź bo to jest bardzo ważna i pilna sprawa. Czy Wy reagujecie czy my mamy dalej jakiejś...

K.GAWORSKI – tak. Państwa działanie z własnej strony powinno być kontynuowane i informacje powinny do nas docierać. Każde oczyszczalnia, która przekazuje osady ściekowe...

P.SEMAK – ale nie mówimy o oczyszczalni. Mówimy o wożeniu tirami z Holandii do Polski produktów ubocznych oczyszczalni ścieków. Mowa o bardzo poważnym precedensie, który w województwie opolskim zaczyna na dosyć dużą skalę się rozprzestrzeniać. Dlatego mamy jakby uwagę i prośbę, o zwrócenie uwagi przez pana Inspektora, żeby nie przedłużać tej dyskusji. Zwróciliśmy się też do pana z takim pismem powiadamiającym. Natomiast również oczywiście powiadomiliśmy organy ścigania.

K.GAWORSKI – proceder, o którym Pan mówi to proceder, który trwa. My się tym zajmujemy już jakiś czas. Jeżeli odpowiedź do Państwa jeszcze nie poszła, to na pewno pójdzie – jutro spytam jak to wygląda. Natomiast rozwiązanie sprawy nie jest tak proste jak by się to na początku wydawało. Coś ludzie wiedzą i ja dziękuję oczywiście bo każdy sygnał jest dla mnie istotny. Natomiast sprawa wygląda w ten sposób – rzeczywiście przyjeżdża coś z Holandii co jest nazwane jako polepszacz gleby. Tylko że droga nie jest tak prosta, ponieważ przywożąc nawóz organiczny z Holandii do Polski musiałby to być niezwykle cenny obornik, czy zagęszczona gnojowica, kompost, żeby go z Holandii tutaj przywozić. To sprawdzamy. Nawóz czy polepszacz gleby przyprływa statkiem do Gdańska, tam jest rozładowywany, i stamtąd rozjeżdża się w Polskę w różne miejsca. Jesteśmy na takim etapie, że czekam na odpowiedź, bo obecnie trwa kontrola Pomorskiego WIOŚ w siarkoporcie w Gdańsku. Sprawdzamy co to jest, kto to przyjął, na jakich dokumentach trafiło to do Polski – na innych dokumentach mogło to przyjechać, a na innych dokumentach może funkcjonować w województwie opolskim. To jest moim zdaniem szwindel na większą skalę. Z firm, które są tam oferowane – są 3 firmy. Dwie nie wchodzi w grę bo ich działalność – na jeden statek musiałby z 30 lat pracować. Więc tam jest inna firma, która jest dość ciekawa, i myślę, że to jest problem z tym wszystkim. Otóż jest 600 hodowców drobiu w Holandii, którzy wybudowali elektrownię, w której uzyskuje się energię ze spalania pomiotu kurzego. Ta elektrownia produkuje 30tys. MW energii elektrycznej i 26tys. ton zmineralizowanego termicznie pomiotu kurzego – i pod takim terminem przyjeżdża to do Polski. Hasło może i piękne natomiast z punktu widzenia prawa polskiego to jest odpad. W wyniku energetycznego spalania powstaje odpad – czy to jest pomiot kurzy czy węgiel kamienny nie ma to znaczenia. Jeżeli skład tego odpadu jest taki, że jest on rzeczywiście polepszaczem gleby, to muszą być stosowne dokumenty wydane przez władze holenderskie i przez władze polskie, zgoda na przewód itd. Jak widać kółko wychodzi poza województwo opolskie, jesteśmy na końcu tego

łańcuszka. Ale dzisiaj jesteśmy na etapie sprawdzania tego w Gdańsku, gdzie mój odpowiednik wykonuje kontrolę. Po zakończeniu w związku z tym, że to przekracza dwa województwa, a w grę będą wchodzić kolejne bo to jedzie nie tylko na Opolszczyznę, w związku z czym kolejnym krokiem będzie przekazanie do Departamentu Transgranicznego Przemieszczania Odpadów. Główny Inspektor zapyta Holendrów jako Rzeczpospolitą o dokumenty i na jakiej bazie to funkcjonuje. W każdym razie myślę, że sygnały od mieszkańców i sygnały od Państwa spowodowały to, że Holendrzy sobie w nieuczciwy sposób wymyśliły sposób na utylizację odpadów, który byłby dość kosztowny. Więc żeby coś wywieźć statkiem z Holandii, z Gdańska przewieźć tirem na Opolszczyznę – kolejne koszty – wysypać na glebę i nie uzyskać żadnego plonu, to znaczy, że te grunty są dzierżawione po to, żeby utylizować odpad, a nie prowadzić na nich produkcję. Z takiego założenia wyszedłem, sprawa jest w toku i ona trochę potrwa. Układ jest taki – zdarzenie jest w trakcie kontroli, opomiarowane, dokumenty zabezpieczone, firmy transportowe znane i namierzone, po zakończeniu kontroli w porcie kolejnym krokiem jest wystąpienie do Holendrów, i z drugiej strony tego który to ściągnął do polski – na podstawie jakiego dokumentu jest prowadzony obrót w Polsce. Jeśli do tego nałożymy jeszcze działania Izby Skarbowej, a przepisy finansowe są bardziej sprawne niż administracyjne, to myślę że sprawa nabierze tempa. Efektem dla nas będzie to, że coś takiego więcej tutaj nie trafi. Nie wiadomo czy wtedy w zależności od tego jak to zostanie uznane - i to może być problem - nie będzie zgłoszenie do RDOŚ o szkodzie w środowisku i rekultywacji tego wszystkiego. To na pewno Holendrzy zrezygnują z dzierżawy tego wszystkiego, tylko że my zostaniemy z kłopotem.

M.GRABELUS – myślę, że Holandia się zapchała, bo nawet jakby legalnie to było u nas – za chwilę będę mówił o tym, że część oczyszczalni ścieków ma papiery na to że jest polepszacz gleby – to można tego polepszacza wywieźć na określony areał ileś. Prawdopodobnie – zakładam że to spełnia wszelkie normy – skończyła się powierzchnia po prostu. Przy tak dużej produkcji trzody chlewnej tak musi być.

Z.DONATH-KASIURA – dziękuję za wyczerpujące informacje. Mam jeszcze dwa krótkie pytania odnośnie monitoringu powietrza. Czy te dane, które mamy są robione w oparciu o urządzenia WIOŚ czy to jest sumowane?

K.GAWORSKI – wyłącznie w oparciu o aparaturę, którą dysponuje Inspekcja. My mamy zakazane komentowanie innych pomiarów.

Z.DONATH-KASIURA – czyli nie ma możliwości, aby połączyć to co robią gminy z tym co robi WIOŚ?

K.GAWORSKI – połączenie nie jest możliwe, bo to jest robione w ramach państwowego monitoringu – usadowienie punktów pomiarowych, kalibracja urządzeń, metodyka wykonywania badań. Przepraszam, że to powiem, ale to jest inna półka. Tutaj nie ma takich możliwości. Chcę także powiedzieć, że w większości te urządzenia, które są montowane w różny sposób przez różne firmy, gdybyśmy my wyłączyli online na dwie doby nasz monitoring, to cały monitoring by usiadł. Ponieważ to są czujniki, które zliczają wszystko, a kalibrowane są z naszymi stacjami pomiarowymi.

M.GRABELUS – kwestia urządzenia, które kosztuje 200tys. zł a urządzenia które kosztuje 200zł. – jakość tych pomiarów.

Z.DONATH-KASIURA – była informacja o stanie jakości wód – czy państwo badacie poziom wód gruntowych? Czy wody się obniżają itd.?

W.KRYNIEWSKI – to Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

K.GAWORSKI – a wody podziemne na zlecenie Inspekcji Państwowy Instytut Geologiczny.

Z.DONATH-KASIURA – dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

*****WNIOSEK*** Komisja przyjęła informację Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Opolu nt. stanu środowiska w województwie opolskim.**

Ad. 2.

Analiza realizacji wniosków i podsumowanie pracy Komisji w 2018 rok.

Z.DONATH-KASIURA – otrzymali Państwo stosowną informację dotyczącą zgłoszonych wniosków i opinii Komisji zgłoszonych w 2018 roku. Pozwolę sobie odczytać te wnioski, które nie zostały zrealizowane i poproszę dyrektorów odpowiednich departamentów o wyjaśnienia – są 3 takie wnioski. Wniosek 1 - *Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem o podjęcie działań dot. pozyskania krajowego wsparcia finansowego celem umożliwienia skutecznej realizacji podejmowanych przez Samorząd Województwa Opolskiego zadań ukierunkowanych na poprawę jakości powietrza w regionie, oraz starań zmierzających do zabezpieczenia środków finansowych dla regionu opolskiego w ramach nowej perspektywy finansowej UE, z przeznaczeniem na w/w cel. Proszę o informację dlaczego wniosek nie został zrealizowany.*

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – może na tamten czas nie, ale obecnie jak Państwo wiedzą udało się przekonać Komisję Europejską do tego, że samorząd województwa będzie prowadził program pilotażowy na wymianę piecy. Nabór już się rozpoczął.

S.RAKOCZY (Członek Zarządu Województwa) – jak Państwo wiecie ja w roku poprzednim nie nadzorowałem tego zakresu zadań, który nadzoruję teraz. Natomiast podjęcie działań w kierunku zapewnienia środków finansowych...

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – z którego miesiąca był ten wniosek?

Z.DONATH-KASIURA – styczeń 2018.

M.GRABELUS – czyli rok temu.

Z.DONATH-KASIURA – tak. Natomiast mamy informację że wniosek nie został zrealizowany.

M.GRABELUS – na tamten czas nie został zrealizowany, ponieważ dopiero na początku tego roku – 2018- okazało się że Komisja Europejska dała zgodę na to, żeby te pieniądze przyznać i dać możliwość przesunięcia z innych działań na poprawę powietrza.

Z.DONATH-KASIURA – czyli możemy uznać, że jest w trakcie realizacji.

M.GRABELUS – tak.

S.RAKOCZY – poza tym, to co się stało dzisiaj to jest najlepsza odpowiedź.

Z.DONATH-KASIURA – czyli możemy zapisać, że wniosek jest w trakcie realizacji bo środki jeszcze nie zostały pozyskane.

M.GRABELUS – zostały. Już są, i już jest nabór ogłoszony.

S.RAKOCZY – na wymianę pieców już są. Ale ja mówię o programie LIFE czyli o tym co się stało dzisiaj.

Z.DONATH-KASIURA – w takim razie prosiłabym o uzupełnienie tej informacji, o tym że został zrealizowany.

M.GRABELUS – gdyby przyjąć cały rok, to został zrealizowany.

Z.DONATH-KASIURA – myślę, że właśnie o to chodzi, bo na koniec roku 2018 jest zrealizowany a pewne jego elementy są obecnie realizowane.

Kolejny wniosek co do którego nie mamy informacji o jego zrealizowaniu - wniosek z kwietnia 2018 mamy tylko pismo – *Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem o wykreślenie*

projektowanego obszaru potencjalnego Parku Narodowego "Puszcza Śląska" z obecnego Projektu zmiany planu zagospodarowania przestrzennego województwa opolskiego. Na dzień dzisiejszy nie została przedstawiona analiza SWOT w relacji projektowany potencjalny Park Narodowy a gospodarka lokalna Gmin i Nadleśnictw, które zostałyby objęte jego zasięgiem. Ponadto negatywne stanowiska samorządów (Lubsza, Pokój, Murów), oraz PGL Lasy Państwowe (RDLP Katowice, Nadleśnictwa Brzeg i Kup) świadczą o konieczności wykreślenia w/w z Projektu zmiany planu zagospodarowania przestrzennego województwa opolskiego. W opinii Komisji istniejące obecnie formy ochrony zasobów przyrodniczych na terenach, które miałyby znaleźć się w granicach obszarowych potencjalnego Parku Narodowego Puszcza Śląska, spełniają swoją rolę i są wystarczające.

W.ZADKA (Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Przestrzennej) – można powiedzieć, że wniosek jest w trakcie realizacji w tym sensie, że procedura przyjęcia zmiany planu zagospodarowania przestrzennego nie jest jeszcze zakończona. Tak jak Państwo mają w planie pracy sejmiku w kwietniu, a może nieco wcześniej, Plan byłby przedłożony pod obrady sejmiku. Natomiast ten wniosek w pewnym sensie jest przyjęty do realizacji, bo Marszałek publicznie w mediach mówił o tym, że zrezygnujemy. Ponieważ nie tylko te argumenty, które Państwo wysunęliście jako Komisja, ale też w dyskusji potwierdziło się, że nie ma jeszcze mocnych udokumentowanych badań naukowych, potwierdzających, że walory tego obszaru gdzie jest Natura 2000 spełniają kryteria upoważniające w ogóle do wnioskowania o utworzenie parku narodowego. Ponadto jest to nie w kompetencji samorządu województwa, tylko Ministra. Z projektu PZP na ten moment ta idea została wykreślona. Natomiast nie możemy powiedzieć, że jest zrealizowana, ponieważ procedura nie jest jeszcze zakończona.

Z.DONATH-KASIURA – dziękuję za odpowiedź. Kolejny wniosek również dotyczył zmian w projekcie PZP i był z maja 2018 – *Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem o przygotowanie zmiany uchwał Sejmiku Województwa Opolskiego z 2002 i 2010 roku, oraz obecnie przedłożonego Projektu Planu Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Opolskiego, polegającej na wykreśleniu projektowanego obszaru parku krajobrazowego na terenie Nadleśnictwa Zawadzkie i Strzelce Opolskie pn. „Dolina Małej Panwi” oraz rezerwatu przyrody „Mała Panew” na terenie administracyjnym Nadleśnictwa Zawadzkie (w zasięgu gmin Kolonowskie, Zawadzkie, Jemielnica, Dobrodzień).*

W opinii Komisji istniejące formy ochrony przyrody na terenie Nadleśnictwa Zawadzkie są wystarczające. W obiektach edukacyjnych i turystycznych prowadzona jest edukacja społeczeństwa, która przeciętnie rocznie wynosi 6-8tys. osób. Ponadto o potrzebie wykreślenia ww. świadczą podjęte negatywne stanowiska rad gmin (Zawadzkie, Jemielnica, Kolonowskie).

W.ZADKA – tu jest analogiczna sytuacja w tym sensie, że procedura zmiany PZP nie została zakończona. Pod wpływem tych wniosków Zarząd Województwa zdecydował, że nie kieruje jeszcze nowego i uzgodnionego z ministrami – poza tymi gminami – i wszystkimi instytucjami, których uzgodnienie jest wymagane. Opinie nie są wiążące, ale Zarząd Województwa chce jeszcze rozmawiać z tymi samorządami i z ich Nadleśnictwami. Ja tylko dodam, że te zapisy, które dzisiaj budzą wątpliwości, to zapisy, które są w obowiązującym planie od 2010, a niektóre nawet od 2002 roku. One poprzednio nie budziły wątpliwości Nadleśnictw i Lasów Państwowych w Katowicach, które przy opiniowaniu tych zapisów w 2010 roku nie zgłaszały zastrzeżeń – stąd one są w planie. To akurat w odróżnieniu od puszczy, która jest nową ideą, a takiej rzeczywiście wcześniej nie mieliśmy. Natomiast te zapisy są w obowiązującym planie, a więc one nie stanowiły niczego nowego, tylko utrzymanie zapisów dotyczących form ochrony przyrody takich, jakie w obowiązującym planie są. Natomiast ponieważ budzą wątpliwości Zarząd Województwa chciałby jeszcze z wnioskodawcami rozmawiać i z tego tytułu jest przesunięte przyjęcie planu. Po tych dyskusjach będzie albo wycofanie albo być może się do tego przekonamy. Z drugiej strony nie znam żadnych analiz naukowych, które wskazywałyby, że utraciliśmy te walory przyrodnicze, które kiedyś przekonały sejmiku jako tereny predysponowane do takich form ochrony. W zasadzie one nie zmieniają ograniczeń bo tam jest w niektórych przypadkach zamiana obszaru chronionego krajobrazu na park krajobrazowy. Formy ograniczeń nie różnią się w przepisach, a i tak ostatecznie decyzyjną byłyby one precyzowane. Natomiast park krajobrazowy daje

pewne narzędzie marszałkowi do ochrony tych terenów, czego nie ma w przypadku obszarów chronionych.

M.GRABELUS – to Lasy Państwowe protestują bo na dzień dzisiejszy prowadzą inną gospodarkę.

W.KRYNIEWSKI – paradoks jest w tym, że to pewnie na wniosek Lasów Państwowych w 2002 roku zostały wprowadzone, bo oni wtedy przy Naturze 2000 liczyli na to, że będą mieli większe pieniądze na te tereny.

M.GRABELUS – i parki krajobrazowe.

W.KRYNIEWSKI – Natura 2000 wcale nie przełożyła się na większe pieniądze tylko wręcz odwrotnie – jak masz Naturę 2000 to musisz więcej pieniędzy wyłożyć. Dlatego chcą w tej chwili to wyrzucić.

W.ZADKA – rzeczywiście pisma które wpłynęły to ewidentnie z inspiracji Lasów – bo nawet sformułowania są podobne – skierowane do samorządów. I tam akurat przywołana Dolina Małej Panwi to te rozwiązania, które są kwestionowane akurat niczego nie zmieniają bo tam jest Natura 2000. I obszar chroniony czy zamiana parku krajobrazowego to jest wiele set metrów od Doliny Małej Panwi. A ograniczenia, które najwięcej problemów mogą rodzić w sensie gospodarczym, to są naturalne – a one są poza naszą gestią.

M.GRABELUS – no pewnie. A oprócz tego ten park krajobrazowy w ogóle nie wychodził na tereny leśne. A więc gminy protestowały bo dostały prośbę z Lasów.

W.ZADKA – nie jesteśmy przekonani co do sensowności wycofania się, dlatego chcemy jeszcze z tymi samorządami i Lasami rozmawiać.

Z.DONATH-KASIURA – dziękuję za odpowiedź. Czy są jeszcze pytania? – nie było.

Ponieważ my uczestniczyliśmy w pracach Komisji dopiero od końca roku w związku ze zmianą kadencji, pozwolę sobie odczytać krótkie podsumowanie ze sprawozdania, dot. tego co Komisja przez cały 2018 rok robiła, abyśmy mieli co najmniej obraz tego jak wyglądały te prace.

„W 2018 roku Komisja Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi odbyła 12 posiedzeń, w tym 4 posiedzenia miały charakter wyjazdowy. W trakcie swojej pracy Komisja wydała 13 opinii, zapoznała się z 28 informacjami/sprawozdaniem, oraz złożyła 6 wniosków do Zarządu Województwa celem realizacji. Na posiedzenia Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi byli zapraszani i w posiedzeniach Komisji uczestniczyli członkowie Zarządu Województwa Opolskiego, przedstawiciele organizacji i związków pracujących na rzecz rolnictwa, rozwoju obszarów wiejskich, ochrony środowiska i gospodarki wodnej, oraz dyrektorzy Departamentów/Biur UMWO (m.in. Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ochrony Środowiska, Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich, oraz innych w zależności od omawianych tematów). Do ważniejszych wydarzeń związanych z pracą Komisji w 2018 roku należy:

- posiedzenie wyjazdowe w siedzibie Stobrowskiego Parku Krajobrazowego w Ładzy z udziałem lokalnych samorządowców oraz przedstawicieli instytucji działających na rzecz ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu,

- posiedzenie wyjazdowe w siedzibie Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Głubczycach połączone z udziałem w obradach Wojewódzkiego zespołu Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego oraz prezentacją praktycznego wykorzystania dronów w rolnictwie,

- posiedzenie z udziałem prof. dr hab. Joachima Szulca z Instytutu Nauk Geologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w temacie możliwości wykorzystania energii geotermalnej w województwie opolskim,

- posiedzenie wyjazdowe w siedzibie PGL Lasy Państwowe Nadleśnictwo Kluczbork poświęcone problematyce gospodarki leśnej połączone z wizytą w należących do ww. obiektach produkcyjnych,

- aktywny udział członków Komisji w regionalnych i ogólnokrajowych wydarzeniach poświęconych rolnictwu i hodowli zwierząt, rozwojowi wsi, ochronie środowiska, oraz gospodarce wodnej (konferencje, seminaria, wystawy, wyjazdy studyjne).

Należy przy tym wspomnieć, że w 2018 roku zakończyła się kadencja 2014-2018 w związku z czym, z dniem 21 listopada 2018 Sejmik Województwa Opolskiego powołał nowy skład Komisji, który kontynuował realizację przyjętego na 2018 rok planu pracy.

Podsumowując wykonanie przyjętego na 2018 rok planu pracy Komisji należy także podkreślić stałe monitorowanie przez Komisję przebiegu wdrażania PROW 2014-2020 w województwie opolskim, wdrażania i realizacji innych instrumentów wsparcia przeznaczonych dla rolnictwa, rozwoju obszarów wiejskich, a także realizacji najważniejszych inwestycji o znaczeniu przeciwpowodziowym. Należy także zwrócić uwagę na dobrą współpracę z Zarządkiem Województwa, dyrektorami jednostek podległych, oraz komórek organizacyjnych UMWO, natomiast członkom Komisji podziękować za solidną pracę.

Ad. 3.

Przyjęcie planu pracy Komisji na 2019 rok.

W tym punkcie porządku obrad do przedstawionego projektu planu pracy Komisji na 2019 rok członkowie Komisji zaproponowali wprowadzenie dodatkowych tematów m.in. informacji o działalności KOWR, ARiMR, OODR, Związku Śląskich Rolników, oraz Opolskiego Związku Producentów Rolnych.

Z.DONATH-KASIURA – kto jest za przyjęciem zaproponowanego planu pracy Komisji na 2019?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła plan pracy na 2019 rok.*

Ad. 4.

Raport z realizacji Programu ochrony środowiska dla województwa opolskiego za lata 2016-2017.

M.GRABELUS (Dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

A.TRELA (Departament Ochrony Środowiska) – w tym okresie WZMiUW zrealizował 2 zadania, które były w programie a jeszcze zrealizował 5, które nie były zapisane w programie.

M.GRABELUS – a później to wszystko zostało przeniesione do Wód Polskich i niestety nie mamy informacji czy zostało coś zrealizowane. Ale raczej Wody Polskie w tym pierwszym roku to się organizowały.

W.KRYNIEWSKI – mogę potwierdzić, że nie zrealizowali nic więcej, ponieważ pieniądze, które na inwestycje mieli zostały przerzucone rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów w październiku więc w tak krótkim czasie nie byli w stanie do końca roku czegoś zrobić. Do września wisiły u nas ale wnioskowaliśmy do wojewody, żeby je w końcu zabrał, a później pojawiło się rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów i to przeszło już do nich.

M.GRABELUS – tutaj z zadań, które realizowały RZGW w tym pierwszym roku a później Wody Polskie, które zastąpiły RZGW, to były głównie opracowania z zakresu zagrożeń tj. mapy ryzyka, plany przeciwdziałania suszy i powodziom. Jedna inwestycja to modernizacja śluz odrzańskich przez RZGW w Gliwicach na 12,7mln.

A.TRELA – pewne dane otrzymaliśmy z opóźnieniem a chcieliśmy je dopisać tutaj, ponieważ to chodzi o zadania własne i dość duże kwoty. Tak jak to zrobiliśmy na podstawie danych, które mieliśmy, to tutaj bardzo brzydko wyszło w realizacji tych zadań własnych – że są jakby

niezrealizowane zadania. A one są zrealizowane de facto. Także chcielibyśmy jeszcze wprowadzić te informacje.

M.GRABELUS – tylko nie wiem jak to można formalnie wprowadzić pod obrady Sejmiku.

R.NOWOSIELECKI (Biuro Sejmiku) – jeśli to stanowi część tego materiału, to po akceptacji Zarządu Województwa wprowadzimy to na sesję Sejmiku.

Z.DONATH-KASIURA – chodzi o to, aby A.Trela przedstawiła o co chodzi, żebyśmy mogli przyjąć informację poszerzoną o dane, których nie otrzymaliśmy. A.Trela nam to teraz przedstawi a my to dzisiaj przyjmujemy.

A.TRELA – to chodzi o te zadania własne z bioróżnorodności. W Programie Ochrony Środowiska były zapisane 3 projekty, które realizowało lub było partnerem w tych projektach Województwo Opolskie. W tym materiale, który Państwo otrzymali koszt zadania w okresie sprawozdawczym – str.73, tabela nr.37 zestawienie realizacji zadań własnych – taka rubryka „koszt zadania w latach 16/17” czyli ten okres sprawozdawczy, który przedstawiamy, to tam było wpisane w 2 pierwszych zadaniach „brak danych”. Otrzymaliśmy ostatnio z dużym opóźnieniem te informacje i chcielibyśmy je wprowadzić.

Z.DONATH-KASIURA – to proszę nam podyktować. Jeżeli Komisja zaakceptuje informację poszerzoną, którą teraz otrzymamy, to ja nie widzę problemu. A jeżeli Zarząd to zaakceptuje to uważam, że mamy cały materiał.

A.TRELA – w projekcie pierwszym „ochrona trzmiela” w kolumnie 8 powinna być kwota 4065,80tys. W drugim projekcie „inwentaryzacja przyrodnicze” w kolumnie 6 „stopień realizacji” powinno być częściowo czyli „CZ”, potem w następnej kolumnie „faktyczny termin realizacji” powinno być 2015-2018, i w kolumnie 8 kwota to 5236,90tys.

Z.DONATH-KASIURA – i to wszystko, tak?

A.TRELA – tak, ale zmieni się podsumowanie tj. łączny poniesione koszty realizacji zadań w latach 16-17 i tu będzie 12111,36tys.

Z.DONATH-KASIURA – dobrze.

M.GRABELUS – proszę o ewentualne pytania.

A.TRELA – to może jeszcze omówimy ten ostatni slajd.

M.GRABELUS – priorytety na rok 2019-2022. Na pewno tutaj wszyscy wiemy – problem ochrony powietrza jest dosyć duży. I tutaj zarówno samorząd województwa jak i inne samorządy stoją przed dużym wyzwaniem w zakresie ochrony powietrza i realizacji tych zadań związanych głównie z wymianą kotłów. Tak jak przemysł można powiedzieć już w miarę- ze względu na przepisy prawa i zmienione wszystkie pozwolenia – jest zobowiązany do dostosowania się. Myślę że tutaj też te sprawy odorowe z ferm trzody chlewnej jak również kurników też powinny się zmienić bo weszły konkluzje dotyczące BAT i tutaj będziemy jakby zmieniać czy wymuszać na hodowcach odpowiednie stosowanie nowych technologii żywienia, zabezpieczeń przed odorami mimo, że one nie są na dzień dzisiejszy normowane. Ale przykład nawet Opola pozwala sądzić, że jest bardzo realne zmniejszenie tych uciążliwości odorowych. To będzie taka praca wynikająca z przepisów prawa – ci którzy mają farmy muszą dostosować stare instalacje do nowych przepisów tj. BAT-ów czyli najnowszych technik. Takie powinny być stosowane, a więc na przykład pomiot kurzy czy gnojowica powinna być zarażana bakteriami, które nie powodują, że te uciążliwości są dużo mniejsze. Nie wszyscy chcą to stosować ze względu na to, że to trochę kosztuje.

E.GOLA (członek Komisji) – a ferma to ile sztuk się liczy?

M.GRABELUS – 2000 tuczników jeśli się nie mylę. Tam jest taka różnica, że część od 2000 wydajemy my, a do 2000 tj. między 1660-2000 wydaje starosta pozwolenia zintegrowane. Nikt na tak niskie hodowle się nie decyduje bo to już się nie opłaca. To muszą być tysiące. Obecnie chęć budowy kurnika w Dobrodzieniu to 1,4mln stanowisk jednorazowo.

P.SEMAK – czy Państwo posiadają takie informacje jak areał jaki jest przypisany danej siedzibie stada?

M.GRABELUS – musi się wykazać posiadaniem areału lub umowami. Podam taki przykład jeden z przez nas rozpatrywanych na etapie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach – to m.in. wykazywał że pomiot kurzy zostaje przejęty przez fermę podkładów pod pieczarki, a okazuje się że w ogóle tego nie robi.

P.SEMAK – a jeśli chodzi o hodowlę trzody? Bo są te miejsca gdzie można tą gnojowicę gromadzić. Jaki to musi mieć areał do obsady?

M.GRABELUS – ja teraz nie powiem dokładnie, bo to jest po prostu przeliczane i jest to sprawdzane.

P.SEMAK – DJP tak?

M.GRABELUS – ile ma DJP, odpowiedni areał lub podpisane umowy, i również odpowiednie możliwości gromadzenia gnojowicy w zbiornikach, bo to jest bardzo duży problem obecnie dla hodowców, ponieważ nie mają tych zbiorników. My w swojej opiece jeżeli chodzi o tuczarnie, to nie mamy zbyt dużo, bo trzody chlewnej mamy chyba 5-6. Jak Państwo słyszeli 3 są poza nami na dzień dzisiejszy – które nie miały pozwoleń zintegrowanych a nikt z nich nie wystąpił nigdy. Myślę, że tu jest rola weterynarzy i gdyby szybko podziałali to mogliby to ograniczyć. Natomiast oni twierdzą że nie mogą bo wystarczą opinie, świadectwa pochodzenia zwierząt jeżeli nie ma pozwolenia zintegrowanego i sprawa jest załatwiona. Każdy będzie tak wydawał i jest niby legalny chów, a wojewódzki inspektor ma problem bo co z tym może zrobić. Wystarczy, że właściciel by się zmienił i on całą procedurę rozpoczyna prowadzić na nowo. Tak jak powiedział wojewódzki inspektor – zatrudniają sztab prawników, gdzie administracji na to nie stać.

P.SEMAK – w powiecie brzeskim powstaje teraz taka duża, czy ma powstać.. Potężna.

M.GRABELUS – w Brzegu?

P.SEMAK – w powiecie brzeskim. Ale nie chciałbym tutaj podawać nazwy. Jest to jakaś spółka zależna potężnego koncernu. Nie wiem czy to do Państwa wpłynęło, ale z tego co widziałem materiał, to jest to już na etapie wydawania decyzji. Potężna ferma.

M.GRABELUS – w Mikolinie?

P.SEMAK – Mikolin to jest nic przy tym.

M.GRABELUS – jeżeli nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, a wójtowie pozwalają, to nie ma możliwości zatrzymania tego.

P.SEMAK – myśmy wyłączyli grunt jako KOWR, żeby ograniczyć możliwości produkcyjne.

M.GRABELUS – ale oni podpiszą umowy z rolnikami i...

P.SEMAK – ale czemu z rolnikami?

W.KRYNIEWSKI – będzie dzierżawił ziemię.

P.SEMAK – ja mam bardziej na uwadze jak się zachowa rynek trzodowy po wprowadzeniu tej fermy, rozbudowaniu tej fermy na kilka tysięcy potężnych sztuk. W tym momencie jakby zagrożona jest –

chodzi mi o pobliskie powiaty i nie tylko – hodowla tych małych siedlisk, cena itd. Pod tym kątem to mówię. Ja doprecyzuję dokładnie gdzie to powstaje.

Z.DONATH-KASIURA – czy pojawiał się już gdzieś problem braku umiejętności dobrego palenia w piecach? Wynika z obserwacji i rozmów, że duża część osób które mają piece opalane jeszcze węglem po prostu w nieodpowiedni sposób go spala, paląc od dołu.

E.GOLA – chodzi o szkolenia.

Z.DONATH-KASIURA – dokładnie. Czy pojawił się problem szkoleń jak prawidłowo palić w celu zmniejszenia czy ograniczenia niskiej emisji?

M.GRABELUS – problem czy nie problem – jest to realizowane przez gminy.

Z.DONATH-KASIURA – czy gminy to robią same czy z jakimś udziałem?

M.GRABELUS – my nie robimy tego na dzień dzisiejszy. Myślę, gdy ten program LIFE, to na pewno przy udziale też gmin może to być robione. Wiedza jest już od dawna, ale jest pewnego rodzaju problem na pewno bo to trzeba mieć trochę czasu żeby to wypróbować. Ja gdzieś tam kilkanaście lat temu to próbowałem i niech mi państwo wierzą, że zaoszczędziłem około ¼ paliwa w ciągu jednego sezonu zimowego, a z komina przestało się kopać.

E.GOLA – to taka mentalność, że trudno się przestawić że można inaczej.

M.GRABELUS – trzeba sobie jasno powiedzieć – jeżeli będziemy zamieniać piece węglowe na węglowe nowej generacji, to zbyt mocno nie ograniczymy pyłu PM10, PM2,5. Na pewno można ograniczyć ilość różnego rodzaju związków typu benzo-a-piren ale pyłów czy CO2 nie ubędzie, bo węgiel trzeba spalić. Także tu jedyna droga do osiągnięcia celu to jednak likwidacja ogrzewania węglowego i drzewnego.

S.RAKOCZY – te dywagacje trwają i będą trwać. Zmiana świadomości i mentalności nigdy nie będzie dotyczyć wszystkich. Nawet w pełni świadomi ludzie nie muszą postępować dobrze. Po drugie – nawet świadomy człowiek jak nie ma pieniędzy, to nie wymieni pieca i nie będzie kupował droższego paliwa skoro może palić tańszym. Kwestia jest inna i mówił o niej M.Grabelus – nie może być tak że paliwa ekologicznie czyste i instalacje ekologicznie czyste są kilkanaście razy droższe od tych kopcących. Bo to jest droga donikąd. Jeżeli piec na olej opałowy – jedno z najczystszych dzisiaj paliw- o sam olej na ogrzanie domu jednorodzinnego to 16tys. zł rocznie. Wiem co mówię, bo mam. Dopóki tych relacji nie zmienimy, jeżeli nie będzie paneli na co drugim domu, jeżeli nie będzie studni głębinowych z wymiennikami ciepła i innych rzeczy to... ale to jest proces i tego nie da się zrobić...

M.GRABELUS – w ciągu 5-10 lat.

S.RAKOCZY – jak ja nie miałem –korzystałem zresztą z kredytu z wojewódzkiego funduszu – ogrzewania olejowego, to wychodziłem mniej więcej na to samo jak wtedy kiedy paliłem węglem. Nie wspominam popiołu, smrodu, nie kupowałem drzewa i nie chodziłem tam 5 razy dziennie do piwnicy. No w tej chwili chodziłbym bo już by mi się opłacało.

M.GRABELUS – ja wymieniłem na ekogroszek, i zwróciło mi się to praktycznie w trochę ponad rok.

Z.DONATH-KASIURA – dziękuję. Myślę, że wyczerpaliśmy ten temat, także stwierdzam, że Komisja przyjęła raport.

*****WNIOSEK*** Komisja przyjęła raport z realizacji Programu ochrony środowiska dla województwa opolskiego za lata 2016-2017.**

Ad. 5.

Informacja o aktualizacji Planu gospodarki odpadami dla województwa opolskiego na lata 2016-2022 z uwzględnieniem lat 2023-2028.

M.GRABELUS (Dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – odnośnie zmiany Planu gospodarki odpadami

S.RAKOCZY – sprawa jest pilna.

M.GRABELUS – ustawodawca w tym samym dniu, kiedy zmienił ustawę o inspekcji, zmienił również w tej samej ustawie ustawę o odpadach ze względu na to jak się zaczęło palić. Powiem tak – nieprzemyślana ustawa, niewykonalne jest to. No ale musimy to wykonać bo nałożył obowiązek na sejmik, że w ciągu 6 miesięcy wyznaczy w formie zmiany planu gospodarki odpadami miejsce do przetrzymania zatrzymanych transportów odpadów. Zatrzymanych przez policję, WIOŚ, służby celne.

S.RAKOCZY – i wszystkich uprawnionych.

M.GRABELUS – my w naszym województwie musimy takie miejsce wyznaczyć. Zwróciliśmy się do wojewody, do starosty o to czy mają tereny skarbu państwa, żeby na ten cel przeznaczyć, ponieważ zapis w ustawie jest skonstruowany w ten sposób, że sejmik wyznacza takie miejsce, starosta w ciągu pół roku od wyznaczenia organizuje coś takiego, i później mają tam być zatrzymywane transporty. Wyznaczyć można byle jakie miejsce, ale ono będzie nie do zrealizowania bo okazuje się, że żaden starosta nie ma gruntów, żaden starosta nie chce się zgodzić, a wojewoda nie ma gruntów skarbu państwa żeby na to przeznaczyć. Pytaliśmy nasze RIPOKI i tych którzy już prowadzą jakąś działalność związaną z gospodarką odpadami, i nie zgodził się nikt. Udało nam się znaleźć przedsiębiorcę w Niemodlinie, który prowadzi działalność gospodarczą i u niego na dzień dzisiejszy są przetrzymywane samochody, które np. przewożą odpady niebezpieczne w transgranicznym przemieszczaniu. On wyraził zgodę na to, że po prostu wyznaczy takie 4 miejsca i w związku z tym jest zmiana Planu. To jest w Niemodlinie, jak wjedziemy na początku z autostrady pierwsza nieruchomość po lewej stronie. Z przodu jest hotelik pracowniczy, a z tyłu jest prowadzona działalność pomocy drogowej i wiele innych rzeczy z tym związanych tj. transportem i przetrzymywaniem odpadów niebezpiecznych. Są warunki, pan jest zainteresowany, wyznaczyliśmy taki projekt, Zarząd przyjął, i zostało to skierowane do opiniowania do wszystkich gmin. Czekają jeszcze opiniowanie w ministerstwie.

Jeżeli tego nie zrobimy tego w ciągu 6 miesięcy, to zostanie nałożona na samorząd województwa kara przez WIOŚ w wysokości od 10 do 100 tys. zł. Nieracjonalne do wykonania, bo tak jak powiedziałem ciężko znaleźć miejsce. Opiniowanie przez gminy to miesiąc.

S.RAKOCZY – i będzie negatywne.

M.GRABELUS – będzie negatywne z tym, że nie musimy wiać. Opiniowanie przez ministra miesiąc. To są dwa miesiące, a więc w ciągu 4 miesięcy trzeba znaleźć.

S.RAKOCZY – tu z góry należy założyć, że żadna gmina się nie zgodzi bo się będzie obawiała tego co powiedzą mieszkańcy.

Z.DONATH-KASIURA – czy są pytania?

S.RAKOCZY (Członek Zarządu Województwa) – jestem przekonany na 200% że opinie gmin będą negatywne.

M.GRABELUS – jednej gminy i jednego starosty.

Z.DONATH-KASIURA – dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

*****WNIOSEK*** Komisja przyjęła informację o aktualizacji Planu gospodarki odpadami dla województwa opolskiego na lata 2016-2022 z uwzględnieniem lat 2023-2028.**

Ad. 6.

Sprawy różne.

Z.DONATH-KASIURA – chciałabym złożyć wniosek o przedstawienie informacji dot. stanu realizacji wniosków złożonych w ramach PROW 2014-2020. - analizując wyniki konkursów, ilość pozytywnie rozpatrzonych wniosków, ilość podpisanych umów, czas jaki zapadł od rozpatrzenia pozytywnie wniosku do podpisania umowy. Czy Komisja jest za przyjęciem takiego wniosku?

P.SEMAK (członek Komisji) – żebyśmy taki materiał otrzymali?

Z.DONATH-KASIURA – tak. Komisja składa wniosek o przygotowanie takiej informacji.

P.SEMAK – to tutaj pytanie do dyrektora jakie są możliwości przerobowe.

Z.DONATH-KASIURA – mam bardzo dużo informacji o tym, że są przesunięcia, że ludzie czekają itd. W związku z tym chciałabym móc im przynajmniej wytłumaczyć co się dzieje i dlaczego.

S.RAKOCZY – jasne. Departament przygotowuje.

Z.DONATH-KASIURA – przystępujemy do głosowania – kto jest za zgłoszeniem przedmiotowego wniosku?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

Z.DONATH-KASIURA – proponuję termin kolejnego posiedzenia na 21.02.2019 o godz. 14.

*****WNIOSEK***** *Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem o przedstawienie informacji nt. stanu realizacji wniosków złożonych w ramach PROW 2014-2020 (wyniki ogłoszonych konkursów, ilość pozytywnie rozpatrzonych wniosków, ilość podpisanych umów, czas od podjęcia decyzji do podpisania umowy, realizacja płatności).*

* * *

Na tym Przewodnicząca Komisji zakończyła dyskusję, podziękowała członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 17¹⁵

Czas trwania posiedzenia – 3 godziny

Protokołował:

R.N.

**Przewodnicząca Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

ZUZANNA DONATH-KASIURA